

CZASEM NIE POTRZEBA WIELU SŁÓW

Tak jak obiecałam w poprzednim numerze, po śródownym pokazie *Powietrza*, zgromadziłam kilka ciekawych spostrzeżeń widzów na temat spektaklu.

GRZESIEK: "Podobała mi się część z tych etiudek, ruch sceniczny, maski, pomysły choreograficzne. Ekspresja, energia osób, które w tym biorą udział, to, że widać, że się znają, że się lubią, że przekazują tę energię widowni. Ale nie mogę powiedzieć żebym zrozumiał koncept całości, jaki był przekaz tego. Wydawało mi się cały czas, że ta konstrukcja jest dosyć chaotyczna, co pewnie jest związane z tym, że to była próba".

AŚKA: "Myślę, że styl taki kuglarsko-historyczno-teatralny może się podobać lub nie. To jest taki styl teatrów objazdowych, które były sto lat temu, chyba. Ten styl mi się bardzo, bardzo podoba, szczególnie w wykonaniu Teatru Węgajty, natomiast to, co mnie najbardziej zachwyciło to warsztat. Mają idealny warsztat. Sposób wypowiedzi mają bardzo teatralny, ekspresyjny. Używają do tego różnych środków i to mi się bardzo spodobało i to zapadło mi w pamięć."

PAULINA: "Co mi się najbardziej podobało? Chyba sam pomysł przedstawienia powietrza. Że jest w różnych miejscach, że są różne sposoby jego odbierania przez każdego człowieka. W powiązaniu z marzeniami, albo miłością i uczuciami. To było bardzo ciekawe. I ruch, ruch też mi się podobał."

SJERGIEJ: "Pewnie nie powiem nic oryginalnego. Zawsze czuję tutaj i na spektaklu też czułem, hmm, coś takiego żywego i istotnego. Myślę, że w ogóle o to chodzi w tym festiwalu, żeby czuć coś prawdziwego. "

VALERIAN: "Bardzo mi się podobały sceny z maskami. Zauważyłem, że w tym roku poszli bardziej w pantomimę i to mi się podobało. To dobrze działało z maskami, na przykład ten charakter, który miał gruby brzuch. Podobała mi się maska a'la ptak. Nie wszystko rozumiałem z tekstu, bo jestem Francuzem, ale bardziej myślę, że chodziło bardziej o emocje. Film na początku był fajny. Zrozumiałem, że to było z warsztatu. Nie wiem czy zapusty, czy alilujki? Najbardziej podobała mi się atmosfera i obudowanie spektaklu."

KAROLINA: "Dla mnie, najmocniejszym momentem tego spektaklu był z pewnością ten, w którym pojawiła się wzmianka o Czarnobylu. To był taki konkret, z którego wynikło coś ogólnego. To mocno zabrzmiało w kontekście poprzedniej sceny, kiedy Iza czy postać przez nią grana, mówiła, że wszystko powinno się zacząć od początku, a nic tak nie może".

Z wypowiedzi widzów wywnioskować można, że największą siłą spektaklu jest przepływ energii między twórcami i widzami. Szczególnie podobały się te etiudy, w których dominował gest i ruch, a całość dopełniały niesamowite maski. Spektakl został odebrany niezwykle pozytywnie, choć nie był w pełni zrozumiały dla wszystkich.

When I've listened to viewers of *Powietrze, e(ks)misje*, I realised that the most important thing in the performance was energy transfer between actors and audience. People especially enjoyed the gesture and movement scenes with amazing masks. The performance was warmly recognised but not everybody understood it completely.

Edyta Janiak